

Generacja no sex

10 września 2016

Milenials, rzadziej niż wcześniejsze pokolenia, uprawiają seks, a stosunki nie sprawiają im przyjemności. Eksperci są zaniepokojeni seksualnym dobrostanem młodych. Czy Zachód potrzebuje nowej rewolucji seksualnej?

Badania przeprowadzone przez uniwersytet na Florydzie pokazują, że osoby w wieku 20-24 lat, rzadziej uprawiają stosunki seksualne niż ich rówieśnicy z przeszłości. W latach 1960. zaledwie 6 proc. osób w tym przedziale wiekowym było seksualnie nieaktywnych. Teraz 15 proc. młodych dorosłych nie ma kontaktów seksualnych. I dotyczy to głównie chłopców. Młode kobiety urodzone w latach 1990. też rzadziej uprawiają seks niż poprzednie pokolenia, ale różnica nie jest aż tak duża; 2,3 proc. w latach 1960. Teraz niewiele ponad 5 proc. Badanie przeprowadzone zostało na 27 tys. osób. Odsetek seksualnie nieaktywnych wahał się w zależności od grupy społecznej. Rzadziej uprawiają seks biali, którzy nie studiują oraz ci, którzy regularnie uczestniczą w obrzędach religijnych.

Autorzy badania opublikowanego w Archives of Sexual Behaviour komentują, że „wbrew powszechnemu przeświadczeniu i pomimo możliwości łatwego nawiązywania kontaktów dzięki serwisom takim jak Tinder, młodzi rzadziej niż poprzednie pokolenia angażują się w związki”. Również takie na jedną noc. „To zmiana pokoleniowa. Amerykanie są bardziej tolerancyjni wobec seksu przedmałżeńskiego, ale jednocześnie więcej osób urodzonych w latach 1990. nie decyduje się na aktywność seksualną przed ślubem”. W Wielkiej Brytanii trend jest podobny. Według, wciąż jeszcze opracowywanych i analizowanych, badań uniwersytetu w Londynie, 20 proc. młodych w wieku 16-24 lat jest seksualnie nieaktywna. Co również burzy stereotyp, że młodzi mają wielu seksualnych partnerów i zaczynają współżyć coraz wcześniej. Co ważniejsze jednak, niezadowolenie z aktów seksualnych deklaruje aż 44 proc. młodych kobiet i 33 proc.

mężczyzn. Młodzi nie uprawiają seksu, a jeśli już decydują się na seksualną aktywność, to są rozczarowani. A to jest już społecznym problemem. Udane życie seksualne jest bowiem fundamentalne dla dobrostanu, psychiki i zdrowia człowieka.

POKEMONY ZAMIAST SEKSU

Kiedy publikacja uniwersytetu na Florydzie obiegła świat, reakcja była przewidywalna. Żarty. Wiadomo – milenialsi wolą pokemony i iPhony niż zabawy z płcią przeciwną lub tą samą. Egoistyczni, zapatrzeni w siebie społeczni autystycy nie wiedzą jak nawiązywać normalne międzyludzkie relacje w realu. Potrafią ze sobą rozmawiać jedynie poprzez aplikacje na smartfonach i media społecznościowe. Starsi zdecydowali o Brexicie, młodzi decydują się na sexit. Sam na swoim profilu w mediach społecznościowych żartobliwie napisałem, że „milenialsi są od nas po prostu mądrzejsi i wiedzą, że seks jest przereklamowany. To czynność męcząca, niebezpieczna i rozczarowująca. Młodzieńcza moc w rozporoku spotyka się zazwyczaj z czarną dziurą niespełnienia”. Wbrew pozorom nie ma się jednak z czego śmiać. Seksualna abstynencja, a zwłaszcza brak satysfakcji z seksu sporego odsetka młodego pokolenia pokazuje nie tylko dużą kulturową zmianę, ale również niepokój czy nawet lęk przed współżyciem z partnerem lub partnerką.

Według statystyk National Survey of Sexual Attitudes and Lifestyle, 21 proc. młodych kobiet nigdy nie doświadczyło orgazmu; 10 proc. nie odczuwa żadnej przyjemności z seksu; 9 proc. doświadcza bólu podczas zbliżeń, a 8 proc. się stresuje. Dla młodych mężczyzn największym problemem jest zbyt szybka ejakulacja (13 proc. badanych przyznaje się do tej dysfunkcji) oraz problemy z erekcją (7.8 proc.) Według danych London School of Hygiene and Tropical Medicine (LSHTM), University College London oraz NatCen Social Research 22 proc. kobiet i 10 proc. mężczyzn „nie interesuje się seksem w ogóle”. Dr Kirstin Mitchell, główna autorka publikacji jest zaniepokojona. „Nasze badania pokazują, że problemów seksualnych doświadczają nie tylko osoby starsze. W

rzeczywistości są one również dość powszechne w okresie wczesnej dorosłości”. I dodała, że „jeśli chcemy poprawić seksualne samopoczucie społeczeństwa, musimy dotrzeć do ludzi już na początkowym etapie ich życia płciowego, w przeciwnym razie brak wiedzy, lęk i wstyd mogą rozwijać się przez całe życie i implikować trudności seksualne, które poważnie szkodzą relacjom i związkom”.

Psychologowie już od dłuższego czasu krytycznie opisują młode pokolenie. Według wielu to epidemia. 30- czy nawet 40-latkowie nie chcą dorosnąć. Metrykalnie dorośli, psychicznie i emocjonalnie dziecięcy, przedłużają swoją młodość fryzurą, casualowymi ciuchami, sposobem spędzania wolnego czasu, stylem życia. Nie zakładają rodziny i nie wyprowadzają się z domu. Ukuto nawet termin „kidult” – „dzieciorosły” czy „półdorosły”. Jedynacy-pasożyty, jak ich określają japońscy socjologowie, nie potrafią angażować się emocjonalnie w długotrwałe związki i nie zamierzają zakładać własnych rodzin, a tym bardziej posiadać dzieci. Sami są wiecznymi dziećmi, schowanymi przed dorosłością za stertą gadżetów. W Japonii ten trend trwa już od dłuższego czasu. „Otaku” oznacza coraz liczniejszą generację 20-, 40-lletnich Japończyków, często dobrze zarabiających, uzależnionych od produktów japońskiej popkultury (komiksów anime, manga, gier komputerowych), którzy podporządkowali swojej pasji całe życie: obsesyjnie kolekcjonują wszystko, co dotyczy ich ulubionych bohaterów gier i komiksów. I nie chcą dorosnąć. Na Zachodzie dominująca kultura geeków kreuje wzorce zachowań i trendy. I niewiele się różni od swoich japońskich rówieśników. Jednak czy „dzierosłość” tłumaczy seksualną abstynencję? Autorzy badań, chociaż nie zdecydowali się umieścić tego w podsumowaniu swoich prac, sądzą, że tak.

CZAS REWOLUCJI

Młodzi mają dziś do wyboru całą paletę rozrywek. Gry wideo, łatwy dostęp do filmów i seriali poprzez serwisy, takie jak „Netflix” oraz generalnie Internet, oferują masę

alternatywnych sposobów na spędzanie wolnego czasu. Poznawanie nowych osób i ewentualne romanse muszą „konkurować” z kinowymi hitami o superbohaterach i wysokobudżetowymi produkcjami przemysłu gier. I często przegrywają. Zwłaszcza, że łatwy dostęp do darmowych treści pornograficznych w sieci redukuje seksualne napięcie. Ostatnie badania, przeprowadzone przez brytyjskich naukowców, dowodzą, że mężczyźni pełną dojrzałość emocjonalną osiągają w wieku 43 lat, 11 lat później niż przeciętna kobieta (32 lata). To też może mieć znaczenie. Podobnie jak fakt, że 10 milionów Brytyjek odczuwa stany depresyjne z powodu swojego wyglądu. Obsesja na tym punkcie przechodzi także na mężczyzn.

Milenialsów seks przeraża. Bo choć wiedza o chorobach przenoszonych drogą płciową dzięki edukacji seksualnej stała się powszechna, to jednak w jakimś sensie drastycznie zmniejsza radość z nieskrępowanego, przypadkowego seksu. Coraz większe upodmiotowienie kobiet oraz feminizacja – słuszne, potrzebne i dobre trendy jednocześnie w jakimś sensie ograniczają spontaniczność i naturalność nawiązywanych znajomości. Współczesnym mężczyznom trudno znaleźć balans między kulturalnym flirtem, a prostackim seksizmem. Wreszcie nie bez znaczenia jest powszechne w młodym pokoleniu unikanie działań ryzykownych. Spożycie narkotyków, alkoholu i palenie tytoniu w tej grupie wiekowej cyklicznie spada. Seks, zwłaszcza spontaniczny i przypadkowy również podpada pod tę kategorię.

Milenialsi, chociaż oskarżeni o dziecinność, są niezwykle samoświadomi i mają pełną kontrolę nad swoim życiem. Spontaniczność i szaleństwa są im obce. I chociaż z wierzchu wyglądają na Piotrusiów Panów, to jednak przeżywają stresy związane z presją edukacyjną i bezwzględnym rynkiem pracy. W jakimś sensie nie mogą się wyluzować jak poprzednie pokolenia, które choć w dorosłość wchodziły wcześniej, to jednak była ona dla nich mniej niepewna. Milenialsi wiedzą zaś, że są pierwszym pokoleniem, które będzie miało gorzej niż rodzice.

Żart, który pojawił się zaraz po ogłoszeniu badań uniwersytetu na Florydzie, że powojenna generacja ukradła następnym dobrobyt, dobre posady, emerytury, bezpieczeństwo socjalne, nieruchomości, a teraz również seks, jest niezwykle prawdziwy. Nowa rewolucja seksualna, której potrzebują młodzi, wymaga również rewolucji w polityce gospodarczej. Kiepskie samopoczucie, niepewność i prekaryzacja, uniemożliwiają bowiem udane życie seksualne.

Autorstwo: Radosław Zapałowski

Źródło: Cooltura.co.uk